Nr. 28 Poznań, dnia 15 lipca 1931 Rocznik 12



PRZEGLĄD GRAFICZNY WYDAWNICZY I PAPIERNICZY

Tygodnik dla spraw przemysłu graficznego, wydawniczego, papierniczego i przemysłów pokrewnych

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — Telefon 25-55 — P. K. O. Poznań. 202 868

Treść numeru

Zawodowe czasopiśmiennictwo drukarskie

(Dokończenie z nr. 27)

Szczególnie bogato przedstawia się prasa graficzna w Północnej Ameryce. W wielkiej części składają się na nią pisma reklamowe i wydawnictwa własne, wydawane przez większe przedsiębiorstwa graficzne. Także w Ameryce Środkowej i Południowej liczba czasopism graficznych stale się powiększa.

W Australji, po uwzględnieniu liczby przedsiębiorstw graficznych oraz pracodawców i pracobiorców, możemy uważać liczbę wychodzących tam czasopism graficznych za normalną.

Najgorzej pod tym względem przedstawia się Afryka, gdyż wchodzi w rachubę właściwie tylko Afryka Południowa. Coprawda w Egipcie (w Aleksandrji i Kairze) wychodziły już przed wojną trzy czasopisma, jedno nawet drukowane czcionkami arabskiemi pod tytułem „El Vahda el Arabja", które bezsprzecznie jest pierwszem i jedynem czasopismem graficznem w tym języku. Także i oba inne czasopisma były o tyle ciekawe, że podawały artykuły w językach: francuskim, włoskim, niemieckim i greckim.

W Azji, największej części naszej ziemi, stan prasy graficznej jeszcze przed kilku laty przedstawiał się dosyć smutno. Tylko w Japonji wychodziły dwa czasopisma; jedno z nich z przetłumaczonym nagłówkiem „The Japan Printer" (Drukarz Japoński). Pozatem istniało także już od wielu lat w Weltevreden na wyspie Jawie czasopismo graficzne pod tytułem: „Grafisch Tijdschrift voor Nederlandsch Indie". Drukowane ono jest w języku holenderskim i malajskim (czcionki antykwa) i przedstawia się pod względem treści i wykonania bardzo dobrze. Przed dwoma laty zapoczątkowała „Alahabad Law Journal Press and Hindustani Type Foundry Company" w Halabad (Bryt. Indje Wsch.), wydawanie własnego organu domowego pod nazwą: „Printer's Pet" (Ulubieniec drukarza). Na Syberji i w Azji Centralnej nie było przed wojną ani jednego pisma graficznego. Tylko w Rosji europejskiej wychodziło kilka dokształcających i związkowych czasopism. Jako jedno z pierwszych, a może nawet najpierwsze czasopismo graficzne na Syberji, wyszło w Błagowieszczeńsku nad Amurem pismo pod tytułem „Amursky Typograph". Po przewrocie w Rosji (1917) podnosiła się prasa graficzna stale, także w Rosji azjatyckiej. Ustalił się tam taki zwyczaj, że personel większych zakładów zaczął wydawać własną, że się tak wyrażę, gazetę ścienną. Gazety te są najróżniejszych formatów i osiągają niejednokrotnie rozmiary plakatów. Nakład waha się pomiędzy 1 do 100 i więcej egzemplarzy. Techniczne wykonanie także jest bardzo różnorodne. Używa się druku, powielania na maszynie do pisania lub pisze się ręcznie (jeżeli chodzi o jeden egzemplarz). Utrzymane one są w jednym, dwu lub nawet trzech językach, zależnie od ludności zamieszkującej daną okolicę.

Najciekawsze z tych wychodzących w Rosji czasopism są bezsprzecznie te, które ukazują się w jednym tylko egzemplarzu w regularnych lub nieregularnych odstępach czasu. Tu drukarz wypowiada i umieszcza wszystkie swoje żale i troski, i wogóle wszystko, o czem pragnie się wypowiedzieć. Gdy taki egzemplarz jest ukończony, zawiesza go się na ścianie (dlatego nazwa: gazeta ścienna). Niejednokrotnie zachodzą w takiej gazecie kilka języków i kilka kolorów. Słusznie można nazwać taką gazetę ścienną produktem sztuki. Tytuł zwykle jest odpowiednio do formatu papieru bardzo duży i pięknie rysowany. Bardzo oryginalne są także ich nazwy, np. „Sztylet", „Czerwony wiersz", „Czerwona Ołowiana Armja", „Straż Drukarza", „Krokodyl typograficzny" itd. Cała płaszczyzna podzieloną jest na czworoboki, przeważnie ozdobione karykaturami. Następuje tekst. Wszystko, co personel danego zakładu ma na sercu, znajdzie tu upust; polityka obok zagadnień natury związkowej czy rodzinnej, stosunki w zakładzie obok satyry i humoru. Bardzo ciekawie przedstawia się także tytuł dodatku tureckiego do rosyjskiego czasopisma graficznego „Dozor Peczatnika" w Baku (Stolica Azerbej-

dżanu). Jeszcze niedawno temu turecki tekst tego pisma składano czcionkami arabskiemi; obecnie zastąpiono je czcionkami antykwy, o ile na tą nazwę zasługują.

K.

Zagadnienie projektowanej reformy kalendarzowej

Już od lat dziesiątek wysuwa się nietylko w kołach naukowych, ale i przemysłowych i innych coraz nowe plany reformy kalendarzowej — rzeczywiście już z samych względów praktycznych bardzo potrzebnej. Amerykański plan reformy kalendarzowej kanadyjczyka M o s e s a C o t s w o r t h a przewiduje, jak wiadomo, 13-miesięczny podział roku. Ameryka plan ten propaguje bardzo usilnie dużemi środkami finansowemi, zdaje się jednak, że w przeciwstawieniu do planu amerykańskiego lepszym jest plan niemiecki, opracowany przez matematyka i inżyniera kilońskiego, dr. Rudolfa B l o c h m a n n a. Największą zaletą planu niemieckiego jest, jak to już w roku 1925 oświadczył kardynał E h r l e, były dyrektor bibljotek watykańskich, że „n i e z m i e n i o n o w n i m n i c w i ę c e j, j a k t y l k o t o, c o b y ł o k o n i e c z n e m“, podczas kiedy plan amerykański przedstawia już nie reformę kalendarzową, ale rewolucję kalendarzową.

B l o c h m a n n daje każdemu pierwszemu miesiącowi kwartału 31 dni, dwom następnym po 30 dni, tak że każdy kwartał obejmuje dokładnie 13 tygodni, czyli dni 91, czyli że więc wszystkie kwartały dają się statystycznie łatwo porównywać. Wszystkie miesiące mają 26 dni roboczych; pierwsze miesiące kwartałów: styczeń, kwiecień, lipiec i październik z 31 dniami mają po pięć niedziel, każdy z dwóch ostatnich miesięcy kwartału po cztery niedziele. Resztujący 365-ty dzień umieszcza B l o c h m a n n dokładnie w środek roku; przypada on jako 183-ci dzień bez daty pomiędzy 30-go czerwca i 1-go lipca. B l o c h m a n n oznacza go dlatego jako d z i e ń ś r ó d r o c z n y, który przedłuża ostatni tydzień czerwcowy. Dzień przestępny umieszcza się jako 366-ty na końcu roku przestępnego i jest tak samo jak dzień śródroczny świętem bez daty. Wielkanoc, której data wahała się pomiędzy 22-gim marca a 25-tym kwietnia, ma być ustalona na ośrodek tej przestrzeni czasu, t. j. na niedzielę 8-go kwietnia. Tym sposobem otrzymują i wszystkie inne święta, zależnie od Wielkiejnocy, swoje ścisłe daty.

Przy tym podziale rozpoczyna się każdy rok niedzielą, tak samo każdy kwartał, a tem samem i każdy tydzień w pierwszym miesiącu kwartału; każdy drugi miesiąc kwartału rozpoczyna się środą, każdy trzeci piątkiem.

W wszystkich latach przypada każda data — a więc i wszystkie dni pamiątkowe — na ten sam dzień, tak że bez żadnego przymusu tworzy się kalendarz „w i e c z n y“. Tym sposobem więc mogą być wszystkie jarmarki, targi, zebrania roczne, kongresy itd. ustalane na długie lata na tę samą datę i na ten sam dzień.

24-ty grudzień, wilja Bożego Narodzenia, przypada zawsze na niedzielę. Tym sposobem reguluje się czas pomiędzy Gwiazdką a Nowym Rokiem, i tak samo Nowy Rok sam, który również przypada na niedzielę, przyczem przypomnieć sobie trzeba tylko potrzeba rozerwany ostatni tydzień ubiegłego roku! Ostatecznie wynosi przy tym podziale przestrzeń czasu pomiędzy dwoma po sobie następującemi Wielkanocami zawsze 52 tygodnie (1922/23 było tygodni 50, 1923/24 tygodni 55).

Najlepiej nadawałby się do wprowadzenia kalendarza B l o c h m a n n a rok, zaczynający się od niedzieli, bo uniknęłoby się w ten sposób dużo możliwych nieporozumień; takim rokiem jest rok 1933.

Kwestja reformy kalendarzowej wstępuje w stadjum rozstrzygające. Wszystkie państwa przesłały już swoje opinje Lidze Narodów, która obradować będzie nad tem w październiku roku bieżącego — a może nawet o niej ostatecznie zadecyduje.

Wieczne kalendarjum według planu reformy kalendarza B l o c h m a n n a wygląda jak poniżej:

	Styczeń					Luty					Marzec					Kwiecień					Maj					Czerwiec				
Niedziela	1	8	15	22	29		5	12	19	26		3	10	17	24	1	8W	15	22	29		5	12	19	26Z		3	10	17	24
Poniedziałek	2	9	16	23	30		6	13	20	27		4	11	18	25	2	9	16	23	30		6	13	20	27		4	11	18	25
Wtorek	3	10	17	24	31		7	14	21	28		5	12	19	26	3	10	17	24	31		7	14	21	28		5	12	19	26
Środa	4	11	18	25		1	8	15	22P	29		6	13	20	27	4	11	18	25		1	8	15	22	29		6	13	20	27
Czwartek	5	12	19	26		2	9	16	23	30		7	14	21	28	5	12	19	26		2	9	16W	23	30		7B	14	21	28
Piątek	6K	13	20	27		3	10	17	24		1	8	15	22	29	6	13	20	27		3	10	17	24		1	8	15	22	29
Sobota	7	14	21	28		4	11	18	25		2	9	16	23	30	7	14	21	28		4	11	18	25		2	9	16	23	30
	K-3 Króli					P-Popielec										W-Wielkanoc					W-Wniebowst. Z-Zielone Świątki					B-Boże Ciało Ś-Dzien Środroczny, bez nazwy dnia				Ś

	Lipiec					Sierpień					Wrzesień					Październik					Listopad					Grudzień				
Niedziela	1	8	15	22	29		5	12	19	26		3	10	17	24	1	8	15	22	29		5	12	19	26		3	10	17	24G
Poniedziałek	2	9	16	23	30		6	13	20	27		4	11	18	25	2	9	16	23	30		6	13	20	27		4	11	18	25G
Wtorek	3	10	17	24	31		7	14	21	28		5	12	19	26	3	10	17	24	31		7	14	21	28		5	12	19	26
Środa	4	11	18	25		1	8	15	22	29		6	13	20	27	4	11	18	25		1Z	8	15	22	29		6	13	20	27
Czwartek	5	12	19	26		2	9	16	23	30		7	14	21	28	5	12	19	26		2	9	16	23	30		7	14	21	28
Piątek	6	13	20	27		3	10	17	24		1	8	15	22	29	6	13	20	27		3	10	17	24		1	8	15	22	29
Sobota	7	14	21	28		4	11	18	25		2	9	16	23	30	7	14	21	28		4	11	18	25		2	9	16	23	30
																					Z-Wszystkich Św.					G-Gwiazdka P-Dzien Przestępny tylko w latach przest. bez nazwy dnia				P

Kierownik drukarni — kierownik redakcji

Walka o ostatnią minutę przed wydaniem dziennika, we wszystkich zakładach graficznych z wydawnictwem gazet znaną jest tak dawno, jak na czołowe miejsce dążeń wydawcy wysunięto utrzymanie możliwie najwyższego poziomu aktualności w zakresie wszechstronnego informowania czytelników. W dzisiejszym okresie postępu, gdzie niema prawie już przeszkód w zwalczaniu przestrzeni i w ułamkach sekund w wyzyskaniu dróg eteru, przenoszone są wiadomości z jednego zakątka świata na drugi, pismo nie przestrzegające na wstępie wspomnianego hasła aktualności, staje się martwą bibułą, która nie zdoła zdobyć szerszej poczytności, ni wybić się poza ramy znaczenia lokalnego, a w tych warunkach zgóry skazane jest na żywot suchotniczej wegetacji. To też dziś, więcej niż kiedykolwiek, walki staczanej między kierownikiem redakcji a kierownikiem drukarni — o ostatnią minutę — z życia przedsiębiorstw wydawniczych wyeliminować z praktycznych względów nie można, lecz walka ta rozgrywać się winna w ramach ujmujących pełną świadomość najwyższego napięcia technicznej zdolności i wydajności.

Przy zamieszczeniu ostatniej, najświeższej wiadomości decydującemi są następujące momenta: ocena wartości wydana przez kierownika redakcji, mianowicie odnośnie odgłosu, jaki wiadomość podana, uprzedzająca inne dzienniki, wywołać zdoła wśród czytelników w stosunku do konkurencji oraz fakt, czy zamieszczenie jego a raczej wsunięcie do gotowego prawie zestawu nie spowoduje opóźnienie wydania, w którym to względzie decyzja zapada ze strony kierownika drukarni względnie odpowiedzialnego za dział techniczny. Wskazane momenta oceny ostatniej wiadomości, stanowiące wysoce psychotechniczną wartość i nadające żywotnego tętna nowoczesnemu organizmowi dziennikarskiemu, uważać należy jako ściśle z przedsiębiorstwem takiem związane pole organicznych utrudnień, w pokonaniu których kierownik redakcji i drukarni zwalczają się zazwyczaj w najwyższem napięciu nerwowem. Zaznaczyć jednak wypada, że w przedsiębiorstwie wzorowo zorganizowanem, z dobrze zgranym personelem kierowniczym i odpowiedzialnym za redakcję i dział techniczny — walka o ostatnią minutę — w 99 na 100 wypadków, kończy się mimo wszystko punktualnem wydaniem gazety. bez opóźnienia jakiegokolwiek kursu, bowiem punktualność jest podwaliną bytu i egzystencji, bez której wartość najświeższej i najbardziej nawet aktualnej wiadomości blednie i staje się raczej czynnikiem szkodliwym. Wypadki wyjątkowe stają się tu podłożem ustalenia granic dyspozycji dla ostatecznego wyzyskania czasu, poza którą to granicę ani jednej, ni też drugiej stronie wychodzić nie wolno.

Kierownik redakcji, o ile sam nie jest technicznie wyszkolony lub nie posiada dostatecznej rutyny i doświadczenia praktycznego, zdobytego nie teorją lecz długoletnią bezpośrednią współpracą z drukarnią, powinien dział ostatnich wiadomości a zwłaszcza dostarczanie i pisanie manuskryptów na ostatnią minutę, powierzyć redaktorowi, mającemu pewne techniczne znajomości drukarskie. Wówczas bowiem tylko liczyć można na odpowiednie, zgodne z technicznym wysiłkiem dysponowanie rękopisami. Im pewniej redaktor odpowiedzialny za aktualność ostatnich wiadomości obliczyć umie na minuty a nawet na ułamki minut czas potrzebny na wykonanie pracy technicznej od kalandra aż do pierwszego stosu gotowych gazet, tem rozsądniej, spokojniej i sprawniej toczyć się będzie współdziałanie między kierownictwem redakcji i drukarni, a przy wspólnem zrozumieniu, pokonać można niejedne trudności pozornie nie do przezwyciężenia.

Podobnie jak w redakcji, również w drukarni odpowiedni człowiek znajdować się winien na odpowiedniem miejscu. I tak w pierwszym rzędzie, zdolności dyspozycyjnej kierownika redakcji, odpowiadać musi metrampaż łamania gazety, który odznaczać się winien dużą dozą szybkiej orjentacji oraz sprawnością wydawania poleceń, przyspieszających do maksimum tempo łamania. Plan pracy w przedsiębiorstwach dziennikarskich, potrzebny nietylko w drukarni, lecz i dla redakcji, koniecznem jest oznaczenie na godzinę i minutę doręczenie ostatniej kartki rękopisów, kolejność niezwłocznego załatwiania rewizyj kolumnowych przed kalandrowaniem itd., by w wykończeniu formy nie zachodziło najmniejsze zahamowanie.

W procesie wykończenia gazety, działalność redaktora-praktyka grafiki jest niezmiernie ważną, gdyż zdolen on jest wykazać naczelnemu czy kierownikowi redakcji wadliwość dyspozycji. Nierzadko zdarza się, że dla złamania ostatniej kolumny przewidziana jest dokładnie godzina z minutami, lecz dla wykończenia kolumn poprzednich oznaczono odstępy zaledwie kilkuminutowe, co powoduje niekiedy wykończenie równoczesne czterech lub pięciu kolumn, w stereotypji i przy obrabiarkach płyt powstaje zapakowanie hamujące tok normalny, następuje gorączkowa, niestaranna i niedokładna praca, która później staje się przyczyną przeszkód w druku i postojów. Plan pracy procesu wykończenia formy gazetowej należy z punktu widzenia fachowego obliczyć najściślej i uzgodnić z kierownictwem redakcji, by zapobiec nagłemu gromadzeniu się kolumn w stereotypji i przy obrabiarkach. Możliwie kolejne, choćby nie co do pagin wchodzenie kolumn do stereotypji, zapewnia spokojny tryb dalszej obróbki aż do maszyny i w gorączkowym momencie walki o ostatnią minutę nie powoduje zbędnych tarć i scysyj.

Dla prawidłowego i wzorowego ustosunkowania się wzajemnego sił redakcyjnych i technicznych zalecić można przeprowadzenie dokładnej kontroli wykończenia pracy a mianowicie ze strony redaktora od łamania gazety: kiedy doręczony został ostatni rękopis i ostatnia wiadomość, kiedy ukończono łamanie i doręczono ostatnią rewizję kolumnową; ze strony kierownika drukarni lub oddziałowego gazety, o którym czasie oddano do stereotypji

ostatnią matrycę i o której godzinie z minutami rozpoczęto druk.

Zapalone i gorączkowe głowy w kierownictwie drukarń wydawniczych będą dopóty, dopóki w redakcji mieścić się będą zapaleńcy i redaktorzy wrażliwi na aktualność i ważność ostatniej depeszy, którą przez gwałt wtłoczyć jeszcze trzeba w zestaw formy. Zresztą w dzisiejszych czasach wezbranego współzawodnictwa trudno sobie wyobrazić przedsiębiorstwo dziennikarskie, w któremby na tle redakcyjnego poczucia aktualności w zakresie informowania czytelników, pod względem dążeń do punktualnej i sprawnej dyspozycji a najwyższej technicznej zdolności i wydajności pracy, nie przychodziło — w ostatniej minucie — do coraz nowych walk względnie mniej lub więcej ostrego starcia i wymiany zdań, które to objawy z chwilą wyjścia na czas pierwszego stosu gotowych egzemplarzy, kończą się obopólnem zadowoleniem. Gorączkowość i podniecenie powodowane poczuciem sumiennego spełnienia obowiązków, nazwać tu można szlachetną namiętnością wykrzesania z siebie najwyższych wartości dla wspólnego dzieła.

Wzrost gospodarki drukarskiej we Włoszech

Z biegiem ostatnich lat postąpiła nadzwyczajnie gospodarka przemysłowa we Włoszech. Szczególnie zdumiewającym jest rozwój drukarstwa włoskiego. Przez staranne usprawnienie włoskich zakładów graficznych włoska gospodarka w tej narodowej dziedzinie gospodarczej tak się udoskonaliła, że olbrzymie zapotrzebowania swe nabywać może z krajowych źródeł. Niegdyś dokuczliwa zależność od zagranicy znacznie się rozluźniła. Przemysł włoski z całą energją stara się opanować nietylko rynek krajowy, lecz dąży do rywalizacji na zagranicznych polach drukarskich. Ruch emancypacyjny włoskiego rynku dla pozyskania zagranicznych zleceń drukarskich stale postępuje. Od czasów wojny światowej stosunki zasadniczej uległy zmianie. Przed wojną światową drukarstwo włoskie nie stało na zbyt wysokim poziomie i było skazane na dostawy zagraniczne, a obecnie tak się wydoskonaliło, że zaopatrzyć może nietylko zapotrzebowanie krajowe, lecz posyła znaczny nadmiar produkcji drukarskiej zagranicę. Włoski przemysł drukarski inwestuje nowe kapitały na rozbudowę i modernizację drukarń w celu pozyskania zleceń zagranicznych na dostawę druków.

Obecnie włoski przemysł graficzny liczy okrągło 8000 samodzielnych przedsiębiorstw drukarskich, w których pracuje załoga pracowników drukarskich wynosząca 60 000 osób. Szczególnie jest drukarstwo rozwinięte we Włoszech górnych z centralą w Medjolanie. Miasta Pavia, Bergamo, Cremona, Mantua i Brescia rozporządzają najnowocześniejszemi zakładami drukarskiemi. W tym okręgu znajduje się około 1550 drukarń, zatrudniających przeszło 15 000 pracowników.

Według ogłoszonego przez Instituto Nazionale per l'Esportazione w Rzymie poglądu na rozwój wywozu zagranicę włoskich płodów drukarskich udało się włoskiej propagandzie eksportowej nasamprzód zająć skuteczne stanowisko rywalizacyjne w krajach amerykańskich. Włoskie druki bywają w tych krajach chętnie nabywane. W obecnym czasie dostawy druków włoskich korzystnie figurują na rynkach europejskich, nawet na takich, z których dawniej druki sprowadzano. Nawet z Niemiec otrzymują drukarnie włoskie zlecenia na dostawę.

Rozwój włoskiej gospodarki drukarskiej pobudza włoskie koła przemysłowe do dalszych usiłowań ekspansyjnych. Równocześnie rozszerza się włoski rynek nabywczy na nowoczesne maszyny drukarskie i przyrządy dla tychże. Pod względem budowy maszyn Włochy niedomagają. Wyrównanie tego specjalnego zapotrzebowania przejmie niezawodnie wysoko rozwinięty zagraniczny przemysł produkujący maszyny i przybory drukarskie.

Rozmaitości

Z niwy organizacyjnej właścicieli drukarń w Łodzi. Dnia 7 bm. odbyło się posiedzenie zarządu sekcji właścicieli drukarń przy Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi, z zarządem sekcji właścicieli drukarń przy Centr. Związku Rzemieślników Żydowskich. Przedmiotem narad było przeprowadzenie praktyczne uchwał powziętych na zebraniu wszystkich właścicieli drukarń w Łodzi w ubiegłym miesiącu, a mianowicie: wprowadzenie w życie sądu koleżeńskiego, uprawnionego do rozpatrywania każdej sprawy kolidującej z etyką, ustalenie listy niesumiennych płatników branży drukarskiej, wreszcie ustalenie listy drukarń nieuczciwie konkurujących.

Konkurs graficzny o temacie sportowym. Rozstrzygnięto ogłoszony przez instytut propagandy sztuki konkurs graficzny o temacie sportowym.

Konkurs nie dał wyników dostatecznych, wobec czego przyznano tylko trzy nagrody po 500 zł.: p. Janinie Konarskiej za pracę pod godłem „Padwa", p. Edwardowi Manteufflowi, godło „Nadprodukcja", oraz p. Wiktorowi Podoskiemu, godło „Piłka nożna" i postanowiono ogłosić konkurs powtórnie, z terminem 10 grudnia b. r.

Wiadomości z firm

„Drukarnia Katolicka" Sp. Akc. w Poznaniu. W rejestrze handlowym Sądu Grodzkiego w Poznaniu wpisano dnia 10 kwietnia 1931 nr. 320 przy firmie Drukarnia Katolicka, Spółka Akcyjna, Poznań. Uchwałą Walnego Zebrania akcjonarjuszy z dnia 23 października 1930 r. przyjęto nowy statut uzgodniony z przepisami prawa o spółkach akcyjnych z dnia 22 marca 1928.

„Drukarnia Dziennika Poznańskiego" Sp. Akc. w Poznaniu. W rejestrze handlowym Sądu Grodzkiego w Poznaniu wpisano dnia 24 kwietnia 1931 nr. 29 przy firmie Drukarnia Dziennika Poznańskiego, Spółka Akcyjna, Poznań. W miejsce ustępującego członka zarządu Kazimierza Dziembowskiego wybrano Hilarego Gottowta z Poznania. Prokura Piotra Prażmowskiego wygasła.

Drukarnia Robotników Chrześcijańskich, Sp. Akc. w Poznaniu. Walne zebranie Akcjonarjusów odbędzie się w poniedziałek dnia 20 lipca 1931 roku, po południu, o godz. 5-ej w sali posiedzeń, przy ul. Św. Marcina 37, I piętro.

„Papierodruk", Sp. z ogr. odp. w Poznaniu. W rejestrze handlowym Sądu Grodzkiego w Poznaniu wpisano dnia 3 kwietnia 1931 nr. 714 przy firmie Papierodruk, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Poznań. Uchwałą zgromadzenia z dnia 15 stycznia 1931 zmieniono umowę spółkową w § 5 (podział zysku).

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Współczesna wszechświatowa prasa codzienna

(Ciąg dalszy z nr. 27)

Na Łotwie z 56 wydawnictw codziennych jest ok. 15 o nakładzie wyższym ponad 5 000 egz., dochodzącym do 40 — 50 000 egz., a jedno z wydawnictw ukazuje się w nakładzie do 150 000 egz.

W Estonji z 60 wydawnictw codziennych ok. 10-ciu ma przeciętnie większe nakłady niż 10 000 egz., choć żadne z nich nie przekracza 30 000 egz.

Na Łotwie najpoczytniejsze wydawnictwa wychodzą w Rydze: 8 łotewskich, 1 niemieckie i 1 rosyjskie, w Libawie: 2 łotewskie i 1 niemieckie, a w Estonji — w Tallinie: 7 estońskich i 1 niemieckie, w Dorpacie 1 estońskie i 1 niemieckie.

P r a s a f i n l a n d z k a — mimo mniejszej liczebności ludności Finlandji i mniejszej gęstości jej zamieszkania, na większych przestrzeniach niż w innych krajach bałtyckich, jest dość liczna i poczytna. Jedna gazeta przypada na 30 000 mieszkańców. Najliczniejsza jest prasa fińska (ok. 90 wydawnictw), później idzie szwedzka (ok. 25 wydawnictw). Prasa innych narodowości, zamieszkujących Finlandję, nie odgrywa takiej roli jak prasa fińska i szwecka. Najpoczytniejsze pisma codzienne ukazują się w nakładach, dochodzących do 80 000 egz., i rozchodzą się po całym kraju. 35 proc. nakładu czyta ludność miejska, reszta rozchodzi się po całym kraju. Przeciętny nakład gazet, poza kilkoma najpoczytniejszemi, waha się między 10 — 40 000 egz. Najwięcej pism wychodzi w Helsingforsie, Wyborgu, Abo, Wazie i Tammerforisie. Z 15-tu największych gazet Finlandji jest w Helsingforsie 7, a w innych miastach reszta...

P r a s a w S z w e c j i posiada ok. 160 wydawnictw codziennych. Przeciętnie na 19 000 mieszkańców przypada tam jedna gazeta. Obok wydawnictw stołecznych o dużych nakładach, dochodzących do 140 000 egz. — przy przeciętnym nakładzie 35 — 40 000 egz. większości z nich, istnieją liczne wydawnictwa prowincjonalne bardzo rozpowszechnione na terenie lokalnym i utrzymujące się dzięki dostatecznej ilości ogłoszeń oraz stałej prenumeracie.

Poza Stockholmem głównemi ośrodkami ruchu prasowego w Szwecji są Göteborg i Malmö. Z pośród 12 najpoczytniejszych wydawnictw prasy codziennej szwedzkiej wychodzi w Stockholmie 9, w Göteborgu 2 i w Malmö 1.

P r a s a N o r w e g j i, gdzie z całego obszaru ok. 32 000 kil. kw. tylko 6 proc. ziemi jest odpowiedniej do zamieszkiwania, jest bardziej ześrodkowana na mniejszej przestrzeni niż w sąsiedniej Szwecji. Mimo to poza stolicą Oslo ukazują się w wielu miejscowościach gazety lokalnej treści w dość dużej ilości, względnie dość równomiernie rozmieszczone. 10 proc. wydawnictw ukazuje się w stolicy, reszta na prowincji. Z 12 najpoczytniejszych wydawnictw większość znaczna istnieje w Oslo (9). Nakłady ich wahają się od 11 000 do 60 000 egz.

Najmniejsze z państw skandynawskich, D a n j a — ma n a j b a r d z i e j r o z w i n i ę t ą p r a s ę. Tutaj jeden numer gazety przypada przeciętnie na 3 mieszkańców. Nakłady pism są tu naogół duże, zarówno wydawanych w stolicy — Kopenhadze, gdzie niektóre pisma wychodzą w 150 000 egz., przy przeciętnym nakładzie 50 — 70 000, jak i na prowincji. Z ogólnej liczby ok. 200 wydawnictw gazetowych 16 wychodzi w stolicy. Z tych połowa — to najpoczytniejsze wydawnictwa Danji. Pozatem 9 innych najpoczytniejszych pism duńskich ma siedziby w Aarhus, Hillerod, Odense, Apenrode, Köge i Singelse...

Na niezależnej wyspie połączonej unją personalną — z Danją I r l a n d j i prasa jest nieliczna i ma małe nakłady (4000 — 6000 egz.). Jedna gazeta przypada na 30 000 mieszkańców.

Przegląd prasy kontynentalnej europejskiej zamyka p r a s a H o l a n d j i, niewielkiego kraju nadmorskiego. Liczy ona 78 wydawnictw codziennych poza innemi perjodykami, oraz poza prasą kolonjalną...

Przeciętnie jedna gazeta przypada tutaj na 80 000 mieszkańców. Nakłady najpoczytniejszych organów prasy holenderskiej dochodzą do 250 000 egz., poczynając od 20 000. Z 25-ciu najpoczytniejszych wydawnictw codziennych Holandji wychodzi:

w Amsterdamie	6
„ Rotterdamie	4
„ Haarlemie	2
„ Haadze	2
„ Arnhem	1
„ Nijmegen	2
„ Gravenhage	2
„ Leewarden	1
„ Leiden	1
„ Maartrich	1
„ Greningen	1
„ Zwolle	1
„ Utrechcie	1

razem w 13 miastach — 25 wydawnictw.

Osobną grupę w prasie europejskiej stanowi p r a s a żyjącego zawsze w s p l e n d i d i s o l a t i o n narodu b r y t y j s k i e g o i jego królestwa oraz połączonej z niem Irlandji tudzież dominiów i kolonij angielskich.

Jest to p r a s a a n g i e l s k a, rozpowszechniona najbardziej nie tylko w Europie, ale i w innych częściach świata.

W p o ł ą c z o n y c h k r ó l e s t w a c h W i e l k i e j B r y t a n j i i I r l a n d j i istnieje obecnie około 250 wydawnictw codziennych w ogólnym nakładzie 28 000 000 egzemplarzy... Mimo to nasycenie czytelnicze wyraża się przeciętnie jedną gazetą dla 177 000 mieszkań-

ców (?). Prasa zgrupowana tutaj w kilku koncernach, posiada poza wielkiemi organami stołecznemi, bardzo poczytne wydawnictwa codzienne w innych większych ośrodkach miejskich, zarówno ogarniających sprawy ogólniejsze, jak i lokalne. Nakłady najpoczytniejszych około 30-tu wydawnictw wahają się też od 25 000 egz. do 2 000 000 egz. przy przeciętnym nakładzie jednego wydawnictwa 400 — 500 000 egz.. Z pośród tych 30-tu wydawnictw jest w Londynie 17, w Birmingham 1, w Manchesterze 1, w Glasgow 1, w Edingourgh 1, w Leeds 2, w Dublinie 2 i w Belfast 1.

Prasa angielska poza Europą jest przedewszystkiem nader rozwinięta w Ameryce Północnej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rozmaitości

„Związek zawodowy dziennikarzy i publicystów, zatrudnionych w prasie perjodycznej Rzplitej Polskiej", niezrzeszonych w Syndykatach dziennikarskich, wybrał na ostatnio odbytem walnem zgromadzeniu po roku swego istnienia w Warszawie nowy zarząd, który ukonstytuował się, jak następuje:

Prezes: p. Jerzy Szyszko-Bohusz, wiceprezesi pp.: Dr. Stanisław Rogoż i Jerzy Szurig, sekretarz p. Jerzy Rymarzewski, zast. sekretarza p. Kazimierz Grudziński, skarbnik p. Irena Jabłońska, oraz członkowie bez funkcyj specjalnych pp.: Jerzy Osiński, Eugenjusz Rafalski, Jan Ignacy Targ, Bronisław Janowski i Józef Moszyński.

Miedzynarodowa wymiana wydawnictw, która istniała dotychczas przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych, będzie obecnie prowadzona przez Bibljotekę Narodową w Warszawie.

Biuro zajmujące się temi sprawami mieści się obecnie przy ul. Rakowickiej Nr. 6 (pokój Nr. 7) i czynne jest od godz. 9 rano do godz. 3 po poł. Telefon: 9, 13-30.

Przejąwszy sprawy międzynarodowej wymiany wydawnictw, Bibljoteka Narodowa przystąpiła do sporządzenia katalogu wydawnictw polskich, przeznaczonych do wymiany na wydawnictwa zagraniczne. W tym celu Bibljoteka Narodowa zwraca się do instytucyj wydawniczych, naukowych i propagandowych o nadsyłanie wykazów wydawnictw, nadających się do takiej wymiany, do której potrzeba przynajmniej 80 egzemplarzy każdego wydawnictwa.

Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń literackich w Paryżu, powstała w końcu maja r. b. w wyniku obrad urządzonego tam wówczas I kongresu międzynarodowego organizapowstała w końcu maja roku bieżącego w wyniku obrad urządzonego tam wówczas pierwszego kongresu międzynarodowego organizacyj zawodowych literackich, — postawiła sobie za zadanie obronę interesów zawodowych zrzeszonych w organizacjach, należących do federacji, pisarzy we wszystkich dziedzinach twórczości literackiej oraz reprezentowanie interesów pisarzy jednego kraju w innym kraju przez istniejące tam organizacje, względnie wspólne ich biuro. Sfederowane organizacje literackie zajmować się mają m. in. unormowaniem spraw, związanych z honorarjami autorskiemi za rzeczy oryginalne i tłómaczone oraz przerabiane, drukowane i reprodukowane oraz wykonywane publicznie w inny sposób. Statut Federacji uchwalony na kongresie jako tymczasowy będzie ostatecznie uchwalony na pierwszym kongresie Federacji, który odbędzie się w r. 1932 w Wiedniu, po uprzedniem opracowaniu ewentualnych uzupełnień przez sfederowane organizacje w ciągu pierwszego bieżącego roku istnienia Federacji.

W kongresie organizacyjnym Federacji uczestniczyło około 80 delegatów przeszło 60 organizacyj literackich z 26 państw Europy, Azji i Ameryki Południowej. Polskę reprezentowała umyślna delegacja, złożona z przybyłego z Warszawy delegata w osobie członka Zarządu Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich, p. Stanisława Jarkowskiego, oraz z przebywających stale w Paryżu trzech członków Związku Zawodowego Literatów Polskich w osobach pp. J. A. Teslawa, Edw. Woronieckiego i J. Brzęczkowskiego oraz wysuniętego przez Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich na stanowisko stałego delegata do Federacji prof. Z. L. Zaleskiego. W wyniku obrad nad statutem Federacji wprowadzono zasadę jednakowoliczbowej zasobowej względnie dwugłosowej reprezentacji dla wszystkich narodów bez względu na liczbę istniejących u nich organizacyj.

Również w wyniku dyskusji nad statutem kongres uchwalił, że stała siedziba Federacji oraz jej biura będzie Paryż, oraz, że skład prezydjum będzie się tworzył z przedstawicieli różnych narodów . . .

Do prezydjum Federacji, któremu przewodniczyć będzie jako prezes delegat francuski, obecnie prezes Tow. Literatów Francuskich p. Rageot, weszli jako wiceprezesi delegaci: włoski, niemiecki, szwedzki i polski, oraz jako skarbnik — delegat belgijski, a jako sekretarze: dwaj Francuzi i Japończyk.

Esperancki uniwersytet letni w Krakowie. W czasie tegorocznego XXIII światowego kongresu Esperantystów w Krakowie, odbędą się także wykłady 7 z rzędu Uniwersytetu letniego (Somera Universitato) w języku esperanckim.

Rektorem tego uniwersytetu jest dr. Jerzy Loth, profesor uniwersytetu w Warszawie, a wicerektorami dr. Stanisław Nowakowski, profesor uniwersytetu w Poznaniu i dr. Leon Privat, docent uniwersytetu w Genewie.

Główny temat wykładów tegorocznego uniwersytetu letniego stanowić będzie turystyka. Wykłady swoje przyrzekli dr. Friedmann z Drezna: Niebezpieczeństwa alpinistyki. Dr. Walery Goetel, prof. Akad. Górn. (Parki narodowe a ochrona przyrody). Dr. A. Pitlik, komisarz ministerstwa w Czechosłowacji (Metody skutecznej informacji turystycznej i przewodnictwa dl aobcokrajowców). Dr. Władysław Szafer, profesor botaniki U. J. (Metody ochrony przyrody) i dr. Wiktor Wilkosz, profesor U. J. (Znaczenie turystyki dla umysłowego rozwoju). Wszystkie te wykłady wygłoszone będą w języku Esperanto.

Wiadomości z firm

„Dom Książki Polskiej" Sp. Akc. w Warszawie. Zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszy odbędzie się dnia 31 lipca r. b. o godzinie 17,30, w siedzibie Spółki przy ul. Plac Trzech Krzyż y8.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej z siedzibą w Warszawie

Czego nauczyć się możemy od Ameryki

Nietylko Europa, ale także Ameryka ma miljonową armję bezrobotnych, ma swoje kryzysy gospodarcze i upadłości. Jednak jest faktem stwierdzonym, że amerykański świat gospodarczy nie poddaje się takiemu nastrojowi rozpaczy, jaki niestety zapanował w naszych kołach przemysłowo-handlowych. Wiadomo, że w amerykańskich przedsiębiorstwach panuje dotąd tam nieznany zastój Mimo wzmożonej pracy akwizycyjnej zdołano zebrać zaledwie połowę przewidzianych zamówień. Trzeba zauważyć, że Amerykanin pracuje w organizacji akwizycyjnej według zgóry ustalonego planu, opartego na pewnej ilości punktów. Praca jest dla niego niejako sportem. Każda wizyta u klienta, to pewna ilość punktów, które wyznaczone są zależnie od rodzaju sprzedawanego artykułu. Każdego dnia trzeba wypracować sto punktów.

Istota rzeczy nie mieści się jednak w samych punktach. Kluczem powodzenia jest przeświadczenie Amerykanina, że ten właśnie artykuł, który on sprzedaje, jest niezbędnie potrzebny, jest najlepszy, jaki w tej branży pojawia się na rynku. Nieodzownem będzie wspomnieć — i to wydaje mi się ważnem dla naszych przedsiębiorców, że Amerykanin jest wielkim optymistą. Chociażby interes szedł najgorzej, to po kupcu amerykańskim nie poznać tego. W chwili, kiedy występuje on w roli sprzedawcy swego towaru, jest przekonanym, że uzyska zamówienie. Umie doskonale zainteresować obojętnych i nakłonić ich do kupna. Kupiec amerykański nie poddaje się narzekaniom swego klienta, gdyż chce przecież sprzedać, a sprzedać może tylko wówczas, kiedy sam będzie optymistą. Z uśmiechem podchodzi do klienta i nastrojony wesoło — nie popadając jednak przez to w śmieszność. I ta jego wesołość udziela się i jest zaraźliwą — przyczyniając się do dokonania transakcji.

Powinniśmy z tego wyciągnąć naukę. Lecz skoro my sami okazywać będziemy przygnębiene i z grobową miną udamy się do klienta, wtedy nie możemy oddziaływać zachęcająco.

Chociaż samymi tylko tymi środkami nie przezwyciężymy obecnych trudności gospodarczych, to jednak przy ich pomocy możemy znacznie postąpić naprzód, jeżeli przytem zerwiemy nareszcie ze zgubnem czarnowidztwem. Musimy wierzyć w uzdrowienie polskiego życia gospodarczego.

Sytuacja na rynku branży papierniczo-piśmienniczej

Na rynku papieru sytuacja w zbycie w ciągu II kwartału nie uległa poprawie i przedstawiała się w dalszym ciągu niepomyślnie, ponieważ obroty w tym czasie w stosunku do r. ub. zmalały o 20—30 proc. Mimo nadchodzącego w najbliższych tygodniach t. zw. sezonu szkolnego, narazie nie widać poprawy. Redukcja i oszczędności dokonywane obecnie przez szereg instytucyj państwowych i prywatnych dotyczą również i zapotrzebowania artykułów piśmiennych, a więc i papieru kancelaryjnego. Również bardzo oględna praca wydawnictw książkowych odbija się na zmniejszeniu popytu na t. zw. papier dziełowy. Słabszy zaś ruch w handlu znajduje swój oddźwięk w skurczeniu zapotrzebowania na papier pakowy. Wobec powyższego poszczególne papiernie pracują obecnie z przerwami w produkcji, posiadając na składach duże zapasy towaru. Kupcy zaś hurtownicy zapasy mają niewielkie, gdyż czynią zamówienia u producentów jedynie w miarę zbytu posiadanego towaru. Ceny papieru w ciągu II kwartału r. b. utrzymują się w dalszym ciągu bez większych zmian. Konkurencja zagraniczna — dająca się przed paru miesiącami wielce we znaki przemysłowi krajowemu, ponieważ papiernie zagraniczne stosują u nas dumping tak cenami, jak i długoterminowemi, bo dochodzącemi do 12 miesięcy terminami kredytowemi — obecnie wobec ogólnego skurczenia pojemności rynkowej na papier ulega pewnemu osłabieniu. Krajowi producenci udzielają towar hurtownikom średnio na kredyt wekslowy dochodzący do 4 — 4 i pół miesięcy, z tem jednakże, iż sprzedaż na powyższych warunkach zachodzi jedynie w stosunku do pomyślnie wypłacających się odbiorców. Inni zmuszeni są płacić gotówką. Wypłacalność w dalszym ciągu jest słaba. Krajowy przemysł papierniczy wciąż podnosi jakość towaru, który pod tym względem w wielu działach konkurować może z towarem importowanym.

Krytyczne położenie słowackich fabryk papieru i błonnika

Czechosłowackie fabryki papieru są zasadniczo uzależnione od zbytu krajowego, gdyż eksport zagranicę już od lat nie jest zyskowny, a w ostatnim czasie zamienił się nawet na wyraźny handel stratny, który podtrzymuje się jedynie dlatego, ażeby nie utracić stosunków handlowych z zagranicą oraz w celu zachowania nieprzerywanego biegu maszyn papierniczych.

Podział kwot krajowych przez czechosłowacki kartel papierniczy wykazał niekorzystne położenie wielkich słowackich fabryk papieru, które w latach od 1921 do 1927 roku główną część swej produkcji zbywały na swych dawniejszych polach zbytu w dzisiejszych Węgrzech i Jugosławji.

Stosunki te doprowadziły w 1928 roku do wypowiedzenia umowy kartelowej przez słowacką fabrykę papieru, spółka akcyjna, w Rosenberg, znajdującj się pod wpływem banku Ziwno. Następnie w nowej umowie z roku 1930, w której przedłużono kartel, niektórym słowackim fabrykom papieru polepszono kontygient krajowy. Pomimo to położenie słowackich stowarzyszeń poprawiło się tylko nieznacznie, a z powodu wojny celnej z Węgrami zmalała produkcja ich o 40 do 60 procent, wskutek czego słowackie fabryki papieru były zmuszone

zastosować daleko idące ograniczenia i zwolnienie licznej rzeszy robotniczej z pracy.

Położenie fabryk błonnika, których produkcja skazaną jest na ponad 80 procent na wywóz zagraniczny, jest krytyczne, ponieważ ceny na rynku światowym są poniżej własnych kosztów produkcyjnych. Międzynarodowe umowy i ograniczenia dotychczas nie przyniosły żadnego pożytecznego skutku. W najkorzystniejszem położeniu znajduje się grupa Silleińska, która obejmuje przedsiębiorstwa koncernowe Żiwnosteńska Banka i składa się z fabryki celulozy w Silleinie spółka akcyjna Zilina, fabryki celulozy i papieru sp. akc. Ruzomberok. Produkcja roczna fabryki celulozy w Silleinie wynosi 20 000 tonn celulozy, a zakupionej w 1928 roku i puszczonej w bieg fabryki w Popradzie 10 000 tonn masy błonnikowej, 2400 tonn papieru i 250 tonn tektury. Produkcja roczna Słowackiej Fabryki Papieru, sp. akc., w Rosenberg wynosi 10 500 tonn papieru, a fabryki celulozy i papieru Rosenbergera 25 000 tonn błonnika i papieru. Wszystkie trzy spółki produkowały w ostatnich latach z zyskiem.

W znacznie niekorzystniejszem położeniu znajdują się obydwie koncernowe fabryki Banku Morawskiego: Hermanecka fabryka papieru, sp. akc., w Hermanetz z produkcją roczną 12 000 tonn papieru i fabryka papieru, sp. akc., w Sławosowcu, wyrabiająca rocznie 20 000 tonn celulozy i papieru; fabryka ta uzyskała w 1927 roku bezprocentową pożyczkę państwową w sumie 10 miljonów koron i nabyła w roku uprzednim od kartelu zwolnioną kwotę krajową spółki akcyjnej Iglanmühl na przeciąg pięciu lat.

Poza temi fabrykami znajdują się w Słowacji jeszcze większe przedsiębiorstwa, jakoto: fabryka błonnika w Turc. św. Marcina z roczną produkcją 30 000 tonn, która znajduje się w posiadaniu węgierskiem i w roku uprzednim zredukowała dywidendę.

Obok przesilenia eksportowego stanowią dla słowackich fabryk wysokie opłaty przewozu poważne niebezpieczeństwo. Taryfy dla przewozu w kraju i wywozu zagranicę są 18 do 19 razy większe, jak przed wojną światową, a koszty przewozu za drewno papierówkę są wyższe, jak za zasadniczo cenniejszy od papierówki budulec. Przy cenie zakupna 1800 koron czeskich za 10 000 kg drewna papierówki franko fabryka, wynoszą koszty przewozu z Jasina-Rosenberg 1056 koron czeskich, a więc 58,6 procent wartości, tak że dla fabryk słowackich korzystniejszym jest import drewna-papierówki z Polski.

Rozmaitości

Nieuczciwe praktyki pod pozorem reklamy. Nieustanny rozwój reklamy doprowadza do tego, iż firmy, pragnące zwrócić na siebie uwagę, skłonne są do stosowania coraz to nowych środków oraz przynęt dla pozyskania klienteli. Jednym z takich, ostatnio zagranicą stosowanych sposobów reklamy jest zapraszanie publiczności za pośrednictwem pracy lub też w drodze rozsyłania cyrkularzy do brania udziału w konkursach odgadywania zagadek, rebusów, krzyżówek itp. Często jednak tego rodzaju konkursy są jedynie pozornie środkiem reklamy, faktycznie zaś służą do oszukańczego wyłudzania pieniędzy od łatwowiernej publiczności. Izba Przem.-Handlowa w Warszawie jest w posiadaniu spisu firm zagranicznych, zajmujących się tego rodzaju oszukańczemi praktykami, który może być okazany zgłaszającym się do Izby osobom zainteresowanym, (Czackiego 12, II p. referat handlu zagranicznego).

Wiadomości z firm

Altesse-Wisła, Fabr. tutek i bibułek papierowych, Sp. Akc. w Krakowie. Do rejestru handlowego w Krakowie przy firmie: Altesse — Wisła, fabryka tutek i bibułek papierosowych, Spółka Akcyjna w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 24 kwietnia 1931. Kapitał zakładowy Spółki, wynoszący 25 000 złotych, podzielonych na 2.500 akcyj każda po 10 złotych, podwyższony został do kwoty 100.000 złotych. W związku z powyższą podwyżką kapitału uległ podwyżką kapitału uległ zmianie § 9 statutu, który otrzymuje następujące brzmienie: Kapitał akcyjny Spółki, który pierwotnie wynosił 25.000 zł., na mocy uchwały Walnego Zgromadzeznia z dnia 24 lipca 1926, został podwyższony przez podniesienie na takowy z funduszu rezerwowego kwoty 75.000 zł, na sumę sto tysięcy 100.000 zł, podzieloną na 2.500 akcyj, każda po 40 złotych, opiewających na okaziciela. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 24 lipca 1926, LRep. 17664, zatwierdzonej postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 7 października 1930.

K. Wasilewski i Ska, Sp. Akc. w Warszawie ogłosiła bilans zamykający się w aktywach i pasywach ogólną sumą zł. 1.933.184.84. Czysty zysk wynosi zł. 15.976.683.

Centrala papieru i druków „Pap", Sp. z ogr. odp. w Katowicach. Sąd Grodzki w Katowicach udzielił Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością „Pap", Centrala papieru i druków odroczenia wypłat na przeciąg jednego miesiąca t. j. od dnia 6 czerwca 1931 r. do dnia 5 lipca 1931 r. Nadzorcą sądowym mianuje się Jana Nowakowskiego w Katowicach, ul. Mielęckiego. Koszta uchwały ponosi dłużniczka.

Telefon nr. 25-55 — Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 202 868

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej. — Przedruk artykułów dozwolony tylko za zgodą redakcji — całego resztującego materjału informacyjnego w naszem słowabrzmieniu tylko za podaniem źródła.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. Na stronie I. okładki 100% na str. II, III i IV okładki 50% więcej. — Ogłoszenia drobne 30 gr. za wiersz nonp. — Dla poszukujących pracy (najwyżej 8 wierszy) bezpłatnie.

Przedpłata kwartalna na urzędach pocztowych zł 12,—. Dla członków Korporacyj (tylko za przesłaniem należytości do administracji) zł 6,—

WYDAWCA: Hurtownia Drukarska Spółka z o. odp. w Poznaniu, ul. Masztalarska 8. — Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70.